

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 140.—  
bez odnośnienia „ 180.—  
Na prowincji miesięcznym „ 145.—  
Zaświadczenie „ 180.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

## Sprawa Wilna.

Według ostatnich wiadomości z Genewy, delegacja litewska zawiadomiła generalny sekretariat Ligi Narodów, iż nie będzie mogła stawić się w Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski równocześnie zawiadomił Radę Ligi Narodów o odrzuceniu przezeń projektu Hymansa.

A kilka dni wcześniej posłała na ręce p. Hymansa odpowiedź Rządu polskiego na rezolucję Rady Ligi Nar. z d. 28 czerw. r.b., w której Rząd oświadcza, że przyjmuje w zasadzie decyzję Rady Ligi i wyraża gotowość do kontynuowania bezpośrednich rokowań z Rządem litewskim, przyjmując za podstawę do dalszej dyskusji wstępny projekt p. Hymansa pod tym warunkiem, że ostateczny układ stanie się ważnym dopiero po przyjęciu go przez „legalną reprezentację ludności ziem Wileńskich”. Odpowiedź polska zastrzega, że „nieindecyzyjność” przyjęcia przez rząd litewski rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 28 czerwca”.

Obie odpowiedzi, polska i litewska, zamykają pewien okres, przez który przeszedł spór polsko-litewski w Lidze Narodów od chwili wysłania depeszy p. Sapiehy dnia 5 września roku ubiegłego. P. Sapieha prosił wtedy jedynie o pośrednictwo Ligi dla załatwienia zatargu granicznego polsko-litewskiego na Suwalszczyźnie, który powstał z powodu przekroczenia przez Litwinów linii granicznej, ustalonej jeszcze 8 grudnia 1919 r., i marszu na południe w kierunku Augustowa i Suwałk. Próby nawiązania bezpośrednich rokowań z Litwinami nie powiodły się, a rozwój wypadków wojennych doprowadził do tego, że zatarg rozszerzył się już na Grodno i Wilno, ku którym prowadził kontrofensywa polska. Sprawa zajęła się obradującą podówczas w Paryżu Radą Ligi Narodów. 20 września zapadła znana uchwała Rady Ligi, zatwierdzająca okupację Wilna przez Rząd Kowieński, neutralizującą Wileńszczyznę, a tem samem wyłączającą wstęp na ten obszar wojsk polskich. Nieszczęsna uchwała wywołała taką radość p. Paderewskiego, że rzucił się na szyję litewskiemu delegatowi Włademarasowi i wymienił z nim pamiętny „uścisk dłoni”. Nawiasem dodamy, że fatalna uchwała z 20 września jest wyłączeniem z sąsiedztwa p. Paderewskiego, gdyż drugi delegat polski w Lidze Narodów, p. Askenazy, nie miał żadnego wpływu na sprawę litewską, którymi zajmował się wyłącznie p. Paderewski i nie brał udziału w sesji Rady Ligi z września r. ub.

Uchwała wrześniowa stanowiła punkt zwrotny dla sprawy Wileńszczyzny. Echa tej uchwały brzmiały jeszcze w słynnej mowie p. Lloyd George z 13 maja, kiedy to p. Lloyd George po szeregu napadów na Polskę z powodu powstania na Górnym Śląsku, rzucił zdanie, że Wileńszczyzna przynależała do Litwy Kowieńskiej. Stwierdzono jednak, że państwa koalicyjne żadnego postanowienia w tej sprawie nie pobrały, i p. Lloyd George, mówiąc o przyznaniu Wilna Kownu, mógł mieć jedynie na myśli uchwałę, która zatwierdzała okupację litewską, a dla p. Lloyd George’a mogła nawet oznaczać oddanie spornego kraju Litwinom.

I od tego właśnie czasu, od przyjęcia przez p. Paderewskiego decyzji paryskiej, zepchnięto sprawę wileńską na manowce. Błędem było zwrócenie się do Ligi Narodów w sprawie zatargu — Suwalszczyzna zamiast rozstrzygnięcia

sporu w drodze bezpośrednich rokowań z Litwinami — ale nie trzeba było błędnie powiększać przez zgodę na pośrednictwo Ligi również w zasadniczym sporze o Wilno, jak to uczynił p. Paderewski.

Uchwała paryska wywołała marsz gen. Żeligowskiego na Wilno. Późniejsze wypadki są jeszcze świeże w pamięci. Utworzenie Komisji Rządzącej, przygotowania do zwołania Sejmu wileńskiego. Liga Narodów pod wpływem tych wypadków zmieniła nieco swój pogląd. 25 października na sesji Rady Ligi w Brukseli, już bez udziału p. Paderewskiego, drugi delegat p. Askenazy mógł już stanąć na stanowisku nieważności politycznej i prawnej uchwały wrześniowej, co zostało faktycznie ustalone przez uzyskanie w kilka dni później „konsultacji” na Wileńszczyźnie. Niewielkie posępy, które osiągnięto w Lidze, niestety, nie szły w parze z rozsądną polityką Rządu w stosunku do Litwy środkowej. P. Sapieha, ulegając wpływowi endecji, nie potrafił obronić wobec Ententy żądania zwołania Sejmu wileńskiego, a Sejm warszawski zajmował się przyjmowaniem uchwał, pełnych napuszonych frazesów, bez żadnej wartości politycznej, takich, które mogłyby jedynie służyć endekom za broń dla zwalczenia ich przeciwników politycznych, ale które nie posunęły rozwiązania sprawy wileńskiej ani o krok naprzód.

Ostatnia uchwała Rady Ligi Narodów, biorąc za podstawę do rozwiązania sprawy wileńskiej projekt Hymansa, wniosła do tego projektu ważną, a korzystną dla Polski poprawkę, że Sejm wileński ma zatwierdzić uchwałę, powziętą przez przedstawicieli Warszawy i Kowna. Ale Sejm kowieński tę właśnie poprawkę uznał za powód dostateczny do odrzucenia uchwały Rady Ligi Narodów.

Mniejsza, czy postępowanie Sejmu kowieńskiego było szczere, czy nie. Dość, że konferencja w Brukseli nie odebędzie się.

Sprawa znowu stanęła na martwym punkcie. Liga Narodów nie może zmusić Litwy do wypełnienia swej uchwały. Ale Liga Narodów w świetle zachowania się Warszawy i Kowna ma teraz w ręku dowód, po czyjej stronie jest dobra wola i szczerze pragnienie rozwiązania spornej sprawy. Moment ten polityka polska musi w całości wykorzystać. Nie można dopuścić, aby sprawa Wilna przeszła znowu do Rady Najwyższej.

Wiemy już ze smutnego doświadczenia, jak Rada Najwyższa rozwiązuje tego rodzaju spory. Byłoby to nietylko zabagnieniem na długi czas całej sprawy, ale też uzależnieniem rozwiązania od interesów nie polskich i nie litewskich, lecz tej lub innej grupy państw Ententy.

Mając tedy atut w swym ręku w postaci stosunku Polski i Litwy do uchwały Rady Ligi Narodów, Polska winna jednak w interesie własnym, jakoteż Litwy i Wilna wyczerpać wszystkie środki, by doprowadzić do bezpośredniego porozumienia stron. Widoki porozumienia z Kownem są wprawdzie w chwili obecnej mniejsze, niż kiedykolwiek. Ale najgorszą polityką jest polityka bezczynności i błędnego wyczekiwania.

Trzeba przede wszystkim znowu wysunąć sprawę sejmu wileńskiego, dając Kownu wszelkie gwarancje, że wybory odbędą się zupełnie bezstronnie. Trzeba też starać się wpłynąć na Kowno przy pomocy Łotwy i Estonii, państw, z którymi Litwa wchodzi w coraz bliższy sojusz i przedstawiciele których, jak o każdej z polubownego załatwienia sprawy wileńskiej dla wszystkich państw zaintereso-

wanych w istnieniu silnego związku bałtyckiego — oraz beznadziejność planów, tworzonych obecnie przez trzy małe państewka, z których

Litwa, obok potężnych wrogów — Rosji i Niemiec — miałaby z własnej winy jeszcze trzeciego wroga — Polskę.

## Kongres III Międzynarodówki.

IX.

Dajemy czytelnikom naszym obszernie sprawozdanie z przebiegu kongresu w Moskwie, ponieważ Kongres ten doskonale odbija kryzys komunizmu i bezradność jego przywódców. Zwłaszcza dyskusja w sprawie taktyki jest bardzo pouczająca.

Po Bucharinie przemawiali jeszcze: Berliester (St. Zjedn.), Friedland (Niemcy), Brand (Polska), Münzenberg (Młodzież), Thalheimer, Neumann (Niemcy). Ten ostatni zaznacza, że gdyby Radek referat swój o taktyce odczytał był na posiedzeniu Centrali berlińskiej w kwietniu, to nie byłoby broszury Levi’ego. Zetkinowa wytyka Radkowi, że zarzucając jej chwiejność, sam w marcu pisał o konieczności ofensywy ze strony partii niemieckiej, a dziś to krytykuje. Vaillant-Couturier (Francja) przyrzeka, że partia francuska przystąpi wkrótce do rozstrzygającej walki. Bell (Anglia) oświadcza, że komuniści jego kraju wybrali drogę pośrednią: między sekciarstwem a oportunizmem.

Wogóle cała dyskusja odbywa się na temat: kto jest niebezpieczniejszy w partii — prawicowcy czy lewicowcy, przytem znaczna większość mówców zagranicznych jest przeciwko prawicy, podczas, gdy wszyscy wybitni przedstawiciele Moskwy są przeciwko lewicy, przeciwko „lewicowym dzieciństwom”, jak wyraził się Lenin.

Zinowjew nastroja swą mowę na ton pojednawczy. Widzi większe niebezpieczeństwo dla partii w kierunku lewicy, aniżeli prawicy. Drugie niebezpieczeństwo widzi on w przedwczesnych wystąpieniach młodych partii do walki. Spór o taktykę stara się on przedstawić, jako sprawę wewnętrzną, by tem ostrzej zwalczyć całą węgę za porażki komunistów na socjalistów. Tak np. oskarża on socjalistów włoskich o to, że... dopuścili do wybuchu znanych walk (Radek, przeciwnie, oskarżał ich o to, że zbyt wczesnie przerwali walkę). Tak samo w okresie zamachu Kappa — twierdzi Zinowjew — socjaliści i związki zawodowe zawiniły, że zwycięstwo robotników było połowiczne (przemłotało on zupełnie, że komuniści niemieccy szli wówczas ręką w rękę z socjalistami i związkami zawodowymi).

Nie wolno stawiać pytania: kto za prawicą, a kto za lewicą. Niebezpieczeństwo prawicy wynika z samego faktu „obecności agentów burżuazji w naszych szeregach (?)”. „Gdyby międzynarod. amsterdamska nie była po stronie burżuazji (!), jużbyśmy dawno zwyciężyli, a zwyciężylibyśmy wówczas, gdy pokonamy tę przeszkodę”. (Już im rewolucji nawet nie potrzeba, wystarczy, gdy zniszczą „przeszkodę” w postaci klasowych związków zawodowych).

Telmann (Niemcy) jest gorącym zwolennikiem lewicy i prosto z mostu powiada, że w partii nie mogą istnieć dwie szluzki prowadzące do siebie tendencje. Kierunek „centrowy” wewnątrz partii jest dlań równie niebezpieczny, jak prowokacje ze strony burżuazji. A to dlatego, że kierunek ten, holdujący zasadzie, że komuniści wówczas tylko powinni wystąpić, gdy będą mieli za sobą większość robotników, wzmacnia burżuazję.

Z wielką mową występuje Trocki. Znaczną część swej mowy mógłby powtórzyć na zjazdach II i IV Międzynarodówki, do tego sto-

pnia była ona hamulcem na wszystkie zapędy lewicy.

Stwierdza on na początku, że tezy proponowane przez Egzekutywę są kompromisem, i to na rzecz lewicy. Następnie szeroko omawia wypadki marcowe w Niemczech i oświadcza, że poprawki opozycji mają całkiem inną tendencję, aniżeli tezy. Tezy traktują wypadki marcowe, jak walkę narzuconą partii przez rząd, stwierdzają meşto partii, ale odkrywają zaraz najważniejsze błędy partii i zawierają wskazówki na przyszłość.

Cóż mówią poprawki? Żądają one, aby kongres uznał, iż wystąpienie marcowe było krokiem naprzód, jako usiłowanie partii objęcia przodownictwa w ruchu robotniczym i że wystąpienie to było cenne dlatego, że partii dana była możność dostrzedz swe błędy i braki, a to ze swej strony doprowadzić musi do powiększenia dyscypliny partyjnej i t. p.

Na to Trocki odpowiada, że przecież, nie poto odbywają się wystąpienia, by potem wyjaśnić, jakich błędów należy unikać. Przypomina to pewnego tłumacza rosyjskiego z lat 70-tych, który, przelomując pewną książkę angielską tylko po to, żeby dowiedzieć, iż nie ma jest warta. Trocki wskazuje na sprzeczne poglądy delegatów niemieckich. Hecker powiada: wszystko było w podnieceniu, wszystko było burza. Przychodzi inny delegat i powiada: wszystko było bagiem stojącym, murem obojętności, niemożliwym do przebycia. Idzie o to, że gdy delegaci niemieccy spostrzegli, że kongres inaczej patrzy na wypadki marcowe, aniżeli oni, to rozporzegli obojętne strategiczne. Telmann i in. powiedzieli sobie, że muszą wrócić do Niemiec z tezami, któreby ich nie kompromitowały: „Kongres musi powiedzieć robotnikom niemieckim, że pierwsza próba partii kierowania wielkim ruchem masowym nie może służyć za przykład”.

Tak samo w stosunku do partii francuskiej. Egzekutywa rozpatrywała sprawę, czy partia ta powinna była rzucić hasło nieposłuszeństwa wobec rozkazu mobilizacyjnego rocznika 1919. „Gdy zapytał pewnego młodego towarzysza (zapewne Vaillant-Couturier), jak on sobie wyobraża opór przeciwko mobilizacji, czy to ma być opór czynny, czy bierny, odrzekł z głębi serca: „Rozumie się, że z rewolwerem w ręku”. Towarzysz ten był przekonany, że mówiąc tak, solidaryzuje się z III międzyn. i sprawa nam największą radość wywołująca. Musielibyśmy oblać go beczką zimnej wody”. A dalej: „Trzeba jasno i otwarcie oświadczyć, że uważamy filozofię i taktykę ofensywy za wszelką cenę jako największe niebezpieczeństwo, a praktyczne jej zastosowanie w dalszym ciągu — za przestępstwo”. Następnie: „Zapomina się tu często, że poto, by zwyciężyć, musimy szeroko wyzyskiwać strategię, wając siły własne i wroga zimnym i wyrachowanym umysłem, a nie iść w bój dla przełamania muru obojętności, jak tu mówią, „aktywizować” proletarijat”.

A jeszcze dalej: „Patrzcie, na świecie są nietylko oportuniści, są też klasy, jest społeczeństwo klasowe, policja, armia, określone stosunki ekonomiczne; część robotników jest z tobą, inna jest neutralna, a jeszcze inna przeciwko tobie. Jest cały skomplikowany świat z zadaniem twem czynnie zorientować się o

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 45  
Nekrolog „ 25  
zwyczajne „ 20  
drobne za jeden wyraz „ 8  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).

Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25%  
Fantazyjne i firm zagran. o 50%.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admin. stracji o 10 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.



nim... Dla zwycięstwa nad burżuazją należy połączyć w jedno trzeźwą wymowę statystyki z namiętną mową rewolucyjną.

Ostatnim mówcą jest referent Radek. Początek jego mowy jest kapitalny. Powiada on tak: „Pierwszy zgodził się na nasze tezy Lazzari, jeszcze zanim ja je uzasadniłem. Zgodził się na nie zupełnie, z wyjątkiem ustępu, gdzie mowa o Włoszech. Towarzysze z Czechosłowacji we wszystkim godzą się na tezy, wyrażając tylko miejsce, dotyczące Czechosłowacji. I angielscy towarzysze oświadczyli swą miłość do tezy, o ile one nie poruszają Anglii.

Jeśli posłuchać Lazzari'ego, to Czechosłowaków należałoby za ich grzechy powiesić. Czesi nie nalegali na to, by wieszac Włochów, ale też nie stawiali oporu. A wszystko to oznacza, że musimy się kierować ogólnym położeniem międzynarodówki. Niebezpieczeństwo oportunizmu jeszcze nie znikło, a wzrastać będzie w miarę tego, jak tempo wydarzeń będzie powolniejsze.

O tych, co głoszą, że atakować za wszelką cenę, Radek powiada, że stosują metody

II a nie III Międzyn. (O! faryzeuszu, toć to wasi uczniowie, biorący na nieszczęście nasze wasze nauki!). Zwracając się do opozycji partii niemieckiej, Radek wyrzuca jej ostro, że solidaryzowała się z Levim. Tonem prokuratora oświadcza Radek, że ludzie, należący do opozycji, potrzebni są partii. „Ale w przyszłości międzynarodówka nie przebaczy wam czegoś podobnego”. Takimże tonem ostrzega wszystkich przed popełnianiem błędów, „przestrzega z poczucia odpowiedzialności”.

Wreszcie przepisuje, jaką ma być organizacja partii: „Musimy dać nie do organizacji partii, obliczonej na dłuższy czas (I), gdzie zamiat manifestu komunistycznego, będą czytawac broszury Lenina i Trockiego i rozprawiać o nich, gdzie utworzy się biblioteki dla studjowania rewolucji, lecz do stworzenia armii rewolucyjnej, gotowej do bojów, mogących nadejść wcześniej, aniżeli ktokolwiek z nas przypuszcza. Wróg jest silny i Międz. Komun. musi być dobrze zorganizowana i o tyle rozumna, by całkowicie wygrać nadchodzące wielkie bitwy”.

## Minist. Pracy i Opieki Społ. w niebezpieczeństwie!

Klasa robotnicza w Polsce niewiele interesuje się placówkami społecznymi i instytucjami państwowymi, powołanymi do obrony jej interesów, jak: Kasy Chorych, inspektoraty pracy, lub urzędy opieki społecznej. Nie też dziwnego, że kapitaliści i reakcja polska, skrytycznie śledząc stanowisko klasy robotniczej, krok za krokiem, pociechulka dążą do zlikwidowania tych placówek, starając się wrócić do czasów carskich w przedwojennej Kongresówce. Likwidacji tej postanowiono dokonać „bez hałasu” stopniowo, co potwierdzają poniżej przytoczone fakty:

W różnych okolicach Rzeczypospolitej Polskiej nie są czynne Komisje Rozjemcze, bo inspektor nie ma za co wyjechać na miejsce. Urzędnikom nie wypłaca się tak zwanych dodatków funkcyjnych przyznanych Ustawą Sejmową. To się dzieje w Inspekcji pracy, jakoteż w biurach Pośrednictwa Pracy.

W Lublinie, mieście posiadającym trochę fabryk i różnych zakładów przemysłowych, lokal inspekcji Pracy już od 1-go lutego roku ubiegłego nie jest przez Rząd opłacany, jeno przez urzędników tegoż urzędu. Właściciel domu robi gwałtowne awantury o komornę, obecnie podobno urzędnicy lokal zapłacili do Nowego Roku, byle nie stracić zupełnie zajęcia przez zamknięcie instytucji.

Listy z wyżej wymienionego urzędu otrzymują adresaci bez znaczków pocztowych z dopiskiem: „Opłatę pocztową niech uiszcí adresat”. A dzieje się to wskutek tego, że „funduszów” na kupno znaczków pocztowych inspekcja nie posiada.

Połączenia telefonicznego z tem biurem również nie ma, „bo Rząd nie opłacił abonamentu, więc aparat telef. wyłączony”, a pro-

wadzi to do tego, że interesanci z każdą bagatelą muszą biegać do urzędu, co wpływa ujemnie na załatwianie spraw.

Kilka tych faktów wskazuje jasno, że likwidacja przez Rząd urzędów Inspekcji Pracy i biur Pośrednictwa Pracy zwidna, ale ciągle i wydawać posuwa się naprzód.

Podobno z wielu miast inspektorowie zwracali się do swoich władz przełożonych, wskazując na powyższe przytoczone braki, ale otrzymywali odpowiedź: „funduszów niema—trzeba będzie po kolei Inspektoraty Pracy zamknąć”.

Oficjalnie w Ministerjum Pracy o likwidacji nie się nie mówi — jeno, że funduszów na utrzymanie tego lub owego wydziału niema.

Reakcja polska — kapitaliści i na tym polu triumfują, dzięki niesłychanej kłopotliwości klasy robotniczej, zwłaszcza jej organizacji zawodowych. Toć przecież wszędzie robotnicy, jeśli są świadomi wartości tych placówek w walce o byt, jaką prowadzą, powinni podnieść wielki głos protestu przeciw tego rodzaju stosunkom, panującym w Ministerjum Pracy.

Trzeba sobie nareszcie uprzytomnić, trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że taki stan rzeczy będzie tam póty trwał, póty będą ciągle usiłowania zlikwidowania nienawistnych dla reakcji urzędów, póki robotnicy nieświadomi nie wywra nacisku na sfery panujące i ich rząd i nie połączą, że nie pozwolą uczynić z siebie igraszki panów kapitalistów i z bogactw chłopów.

W przeciwnym bowiem razie Min. Pracy i Opieki Społecznej stopniowo będzie zamierać, aż niezadługo zupełnie wyzionie ducha.

Marian Malinowski  
poseł na Sejm.

## „Wspólnota Pracy Partii Socjalistycznych” przeciwko P. P. S.

Od 8 do 11 b. m. obradowało w Frankfurt nad Menem Biuro Wspólnoty Pracy, czyli t. zw. IV Międzynarodówki. Głównym punktem porządku dziennego była sprawa odbudowy jednej międzynarodówki. Omawiano wyniki kongresu moskiewskiego i rozpatrywano list „Labour Party”, w którym partia angielska proponuje „Wspólnotę” nawiązanie bliższych stosunków między II a IV międzynarod.

Uchwalono odpowiedzieć „Labour Party”, że Kom. Wyk. „Wspólnoty” zupełnie się zgadza na utworzenie jednej powszechnej międzynarodówki. Dopóki jednak istnieje różnica reformistycznego i rewolucyjnego pojmowania walki klasowej, niema podstawy dla międzynarodowego zjednoczenia proletariatu.

Niezbędne są natomiast nieobowiązuje konferencje w celach czysto informacyjnych, o ile jedna międzynarodówka ma dojść wreszcie do skutku. Biuro „Wspólnoty” przyjmuje za prośbą na konferencję z Kom. Wyk. „Labour Party”, która jednakże ma być zupełnie niezależna od planu konferencji, proponowanego przez „Labour Party”.

(Zaproszenia na zjazd P. P. S. uchwalono nie przyjąć. W dyskusji nad tym punktem przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja protestuje najostre przeciwko prześladowaniu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, którego ofiarą, obok komunistów są przedewszystkiem robotnicy żydowscy. Konferencja wyraża najgłębsze ubolewanie, że robotnicy polscy, będący w większości swej pod kierownictwem socjalpatriotów i szowinistów, nie używają swej siły, by przeciwstawić się tej srożącej się reakcji i przyjść z pomocą cierpiącym w więzieniach socjalistom. Konferencja wyraża oświadczenie polskiej swą najszerzej sympatię”.)

Rezolucja powyższa dowodzi, niezłomie, że przytłaczająca większość naszej partii, odrzucając przystąpienie do „Wspólnoty” ma rację. Trudno narzucać się ludziom, dla których P. P. S. jest „socjalpatriotyczna i szowinistyczna”, a Poale-Sjion jest rewolucyjny.

Rezolucja powyższa jest jeszcze jednym z

dowodów, do jakiego stopnia partje socjalistyczne zagranicą nie mają pojęcia o stosunkach polskich i jak mimo to łatwowernie pobierają uchwały o rzeczach, których nie znają.

Ale oprócz tego rezolucja powyższa pełna jest sprzeczności. Jak można żądać od proletariatu polskiego, usposobionego w większości — zgodnie z rezolucją — socjalpatriotycznie i szowinistycznie, aby się przeciwstawił reakcji? I jak można ubolewać z tego powodu?

Dalej rezolucja, mówiąc o prześladowaniu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, tłumaczy, że pod ruchem rewolucyjnym u nas rozumie m. i. komunizm. A przecież wszystkie partje, należące do „Wspólnoty”, prowadzą zacięte walki przeciwko komunizmowi i odmawiają im prawa do rewolucyjnego socjalizmu. Skąd ten sentyment do polskich komunistów, za który zresztą ci pięknie dziękują, jako że pochodzą od „centrowców” — największych wrogów Moskwy?

Pomijamy już niefakt, jakim jest rezolucja powyższa, jako odpowiedź na zaproszenie na zjazd partii naszej. Pomijamy przewijającą się w słowach rezolucji insynuacja, jakoby P. P. S. była odpowiedzialna za prześladowanie „rewolucyjnego” ruchu robotniczego. Ale warto zadać autorom rezolucji pytanie: Na czym, według was polega wogóle działalność tej P. P. S., jeżeli ona nie jest ani rewolucyjna, ani nie przeciwstawia się reakcji? Czyżby jedyne jej zajęciem było przyglądanie się, jak „rewolucyjni” cierpią po więzieniach?

### Książki nadesłane.

St. A. Kempner, „O społeczeństwie, kulturze i wytworach pracy w Polsce”.  
Tcofil Badański, „O nauczaniu geografii w szkole powszechnej”, 1921.

Podręcznik elektrotechniczny dla monterów, maszynistów i właścicieli urządzeń elektrotechnicznych ze 170 rysunk. Wyd. II poprawione. Str. 350. 836 mk.

Ślusarz. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu ślusarskiego ze 167 rysunkami. Wyd. II. 144 mk.

## Kronika polityczna.

Na wezwanie m. n. Skirmunta przybył do Warszawy p. Szarota, poseł polski w Wiedniu. P. Szarota upatrzony jest na szefa departamentu prasy i propagandy, który ma być utworzony w M. S. Z. Nie sądzimy, by w chwili obecnej pożądane było opuszczenie przez p. Szarotę placówki wiedeńskiej, na której zaznaczył się, jako dzielny i przewidujący polityk, doskonale obeznany ze stosunkami i specjalnym terenem propagandy międzynarodowej, która obruła sobie za siedzibę Wiedeń. Domagamy się zmian na placówkach zagranicznych wtedy, gdy dotychczasowi kierownicy tych placówek nie wykazują dostatecznych kwalifikacji. Kiedy jednak przedstawiciel dyplomatyczny polski oddaje swą pracę państwu, wszelkie zmiany przy uprawnianym przez M. S. Z. dziwnym sposobie dokonywania tych zmian byłoby bardzo niewskazane.

Z udziałem przybyłego do Warszawy posła w Wiedniu Szaroty odbywają się w M. S. Z. konferencje w sprawie utworzenia specjalnego departamentu prasy i propagandy w M. S. Z. P. Szarota przedstawił swój plan, zakrojony na bardzo szeroką skalę, który wymagałby dla swego urzeczywistnienia daleko idących zmian w całej organizacji ministerjum przy ul. Miodowej. Wykonanie tego planu napotykałoby na wielkie trudności zarówno natury technicznej, jak i co do doboru ludzi, które można byłoby zwalczyć z powodzeniem wtedy tylko, gdyby M. S. Z. przestało być tem, czem jest obecnie: siedliskiem nieudolności, nepotyzmu, chaosu w pomysłach i w wykonaniu.

Dn. 25 b. m. odbędzie się w Helsińforsie, na zaproszenie Finlandji, zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich (Polska, Finlandja, Estonja, Lotwa). Tematem obrad będą sprawy wspólne interesujące państwa bałtyckie oraz uzgodnienie metody postępowania w pewnych konkretnych politycznych wystąpieniach politycznych. W naradach przyjmą udział: minister spraw zagranicznych Finlandji, Holsti, minister spraw zagranicznych Estonji, Piip oraz minister spraw zagranicznych Lotwy, Mejerowicz.

Z ramienia Rządu Polskiego na zjazd udaje się podsekretarz stanu w Ministerjum Spraw Zagranicznych, p. Jan Debski, któremu towarzyszą pp. Juliusz Łukasiewicz, naczelnik Wydziału Wschodniego i Tytus Komaricki, referent krajów bałtyckich.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 11 lipca b. r. mianował p. Tytusa Filipowicza Pełnomocnikiem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym II klasy z pozostawieniem na stanowisku Chargé d'Affaires Rządu Rzeczypospo-

litej Polskiej przy rządzie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad.

Dowiadujemy się, iż opóźnienie zapowiedzianego na dzień 19 lipca r. b. wyjazdu Polskiej Delegacji w Komisjach Mieszanych Rewakacyjnej i Specjalnej do Moskwy spowodowane zostało odmową zawizowania paszportów przez rząd sowiecki; rząd rosyjski bowiem uzależnia tę sprawę od przyjazdu posła sowieckiego do Warszawy.

Termin wyjazdu Delegacji Polskiej będzie oznaczony w najbliższych dniach. Do chwili wyjazdu Delegacja Polska udziela informacji w sprawach związanych z rewakacją mienia w lokalu przy ul. Elektoralnej 2, prawa oficyna, I piętro.

W skład poselstwa sowieckiego przy rządzie polskim wejdą, obok posła p. Karachana, pp. Obolenski, jako radca legacji, Lorentz, jako I-y sekretarz poselstwa, i Szemiakin, jako II sekretarz.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że Król Ferdynand ratyfikował traktat przymierza polsko-rumuńskiego.

Na stanowisko drugiego delegata polskiego w Lidze Narodów ma być powołany p. Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu w M. S. Z.

Naczelnik Państwa udzielił exequatur p. P. C. G. Peereboom, konsułowi holenderskiemu w Warszawie.

W sprawie przeniesienia Państwowego Urzędu Naliowego zapadła już ostateczna decyzja i część tego urzędu będzie przeniesiona do Lwowa z końcem bieżącego miesiąca albo z początkiem m. c. sierpnia. Wkrótce potem będą przeniesione także i te wydziały, które zostaną jeszcze w Warszawie. Przeniesienie będzie uskutecznione bez przerwy w czynnościach P. U. N.

Wiadomość podana w efektywnych pismach, że p. Dr. Bernard Diamand, Delegat Rządu Polskiego wyjechał znowu do Paryża, w sprawie francusko-polskiej umowy naftowej, jest mylna. (P.A.T.).

Wiceminister dr. Leon Janta-Pelczyński podał się do dymisji. Dymisja została przez ministra byłej dzielnicy pruskiej przyjęta. (E. E.).

18-go b. m. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Zjednoczenia Mieszczańskiego pod przewodnictwem p. Barszczewskiego, delegata z Warszawy. Na porządku dziennym obrad była sprawa ustalenia jednolitego programu stronnictwa. (E. E.).

## Sprawa Śląska.

### BEZTERMINOWE ODROZCZENIE POSIEDZENIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 19 lipca.

(E. E.). Donoszą tu z Londynu, iż Lloyd George ze względu na stan zdrowia wyjeżdża na odpoczynek w sierpniu. Ponieważ zaś i Briand nie może wziąć udziału w obradach w drugiej połowie lipca, wobec tego zebranie się Rady Najwyższej zostało odroczone na czas nieokreślony.

### PRASA ANGIELSKA O KONIECZNOŚCI SZYBKICH DECYZJI.

Horesa, 18 lipca.

(PAT.). (Radio). Doniesienia prasy paryskiej, jakoby konferencja Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska miała być odłożona do września, nie znajduje potwierdzenia ani w prasie, ani w angielskich kołach rządowych. Ogólnie panuje w Anglii przekonanie, że jedynie Rada Najwyższa może dojść w tej sprawie do porozumienia i że porozumienie to należy osiągnąć jaknajszybcej. Projekt francuski wyznacza nowej komisji międzysojuszniczej, która miałaby ponownie zebrać materiał od dawna już rozpatrywany przez poprzednią komisję, uważa się jako chęć przewleknięcia sprawy, co nie leży w zamiarze rządu angielskiego. Argumenty prasy paryskiej za odłożeniem konferencji nie są przekonujące. Od dnia plebiscytu minęło już 4 miesiące, a problemat górnośląski został już wszechstronnie zbadany i przedyskutowany. Co zaś do prawdopodobieństwa rozruchów na G. Śląsku, to wzmoże się ono właśnie przez przewleknięcie sprawy i połączone z tem niepewności.

Horesa, 18 lipca.

(PAT.). Radio, „Daily Telegraph” pisze, że komunikat francuski, jakoby Briand zgodził się na propozycję angielską w sprawie mianowania komisji rzeczoznawców dla kwestji górnośląskiej, wywołuje zdziwienie, propozycja ta bowiem wyszła właśnie od Brianda i rząd angielski niedowzmacniał do zrozumienia francuskiemu ministerjum spraw zagr., iż uważa ją za niepraktyczną, gdyż odkładanie decyzji do września jest niebezpieczne. Odpowiedź francuska na propozycję angielską w sprawie niezwłocznego zażądania kwestji górnośląskiej wywołała w urzędowych kołach angielskich duże niezadowolenie.

### KONFERENCJE GÓRNOŚLĄSKIE W LONDYNIE.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). „Wanderer” donosi, że kapitan Har-

nym z urzędników koalicyjnych opuścił Górną Śląsk udając się do Londynu, gdzie ma nastąpić szereg konferencji w sprawie górnośląskiej.

### WOJSKA FRANCUSKIE NA GÓRNY ŚLĄSK.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). Główna komenda armji francuskiej nad Renem otrzymała z Paryża rozkaz trzymania w pogotowiu dwu dywizji piechoty i jazdy celem wysłania ich na Górną Śląsk. Kierującą górnośląskie otrzymały rozkaz utrzymania łączności z kolejami niemieckimi celem przewozu tych dywizji.

### WOJSKA WŁOSKIE NA GÓRNY ŚLĄSK.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). Według informacji umieszczonych w tutejszych dziennikach niemieckich rząd włoski zgodził się na propozycję francuską co do wysłania posilków na Górną Śląsk. Wkrótce mają nadejść dwa pułki włoskie.

### RZĄD ANGIELSKI NIE ZGADZA SIĘ NA WYSŁANIE POSILKÓW.

Paryż, 19 lipca.

(E. E.). Rząd angielski na notę francuską, żądającą wzmocnienia sił na Górnym Śląsku, odpowiedział odmownie.

### REWIZJE W GLIWICACH.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). Władze komisji międzysojuszniczej przeprowadziły w Gliwicach cały szereg aresztowań przeważnie wśród znanych i wybitnych Niemców. Bardzo ścisła rewizja odbyła się w niemieckim komisariacie plebiscytowym, poczem wielu urzędników komisariatu aresztowano. Dzienniki niemieckie donoszą, że francuzi opieczętowali w dniu 18 b. m. niemiecką stację iskrową w Gliwicach.

### STAN OBLEŻENIA W KRĄPKOWICACH.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). 17 b. m. oddział mieszany, złożony z Anglików, Francuzów i Włochów odczławił miejscowość Krąpkowice (Krapitz), poczem wjechał do środka miasta tanki i ogłoszony został stan oblężenia. Około godziny 10 wieczorem Niemcy miejscowi próbowali urządzić demonstrację protestującą przeciwko tym zarządzeniom. Przy rozprawianiu tej demonstracji aresztowano kilkadziesiąt Niemców.

### KORFANTY W PARYŻU.

Paryż, 19 lipca.

(E. E.). Dnia 19-go b. m. przybył tu Korfanti i odbył naradę z przedstawicielstwem polskim.



Londyn, 19 lipca.

(PAT). Haas. W rozmowie z przedstawicielami prasy Korfanti podkreślił konieczność jaknaj-  
szybszego rozwiązania problemu G. Śląska wobec  
tego, że na terenie tym panuje niepokój i zamiesz-  
ki, a życie ekonomiczne cierpi wskutek niepewnej  
sytuacji. Korfanti wierzy, że Rada Najwyższa roz-  
strzygnie kwestię sprawiedliwie, biorąc pod uwagę  
rezultaty plebiscytu. Niemcy nie będą mogli w  
tym wypadku sprzeciwić się woli Rady. Byłoby nie-  
bezpiecznym czekać z rozwiązaniem sprawy, gdyż  
wskutek tego G. Śląsk stałby się środowiskiem  
niepokojów i zaburzeń, któreby mogły doprowadzić  
do komplikacji europejskich.

## TAKTYKA NIEMCÓW.

Berlin, 19 lipca.

(E. E.). Kanclerz Rzeszy przyjmował am-  
basadorów państw zagranicznych między in-  
nymi lorda D'Abernona ambasadora angielskiego.  
W toku rozmowy kanclerz oświadczył, że rozwiązanie kwestii górnośląskiej jest naj-  
ściślej związane z obecnym ustrojem demokra-  
tycznym Niemiec. Gdyby decyzja w sprawie  
górnośląskiej miała zapasnąć na niekorzyść Nie-  
miec, gabinet Wirtha musiałby podać się do  
dymisji. Wówczas przyszedłby do steru gabi-  
net prawicowy, któryby nie gwarantował wyko-  
nania ultimatum. Rząd niemiecki rozwija  
akcję dyplomatyczną, operując straszakiem  
rządu prawicowego.

## POLICJA NIEMIECKA W KATOWICACH.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). Policja niemiecka w Katowicach  
masowo odmówiła posłuszeństwa władzom  
koalicyjnym. Skutkiem tego ukazały się infor-  
macje o złożeniu z urzędu tych funkcjonar-  
nusz policyjnych.

NIEMCY NAPADAJĄ NA OFICERÓW  
FRANCUSKICH.

Bytom, 19 lipca.

(PAT). Wypadki napadów niemieckich  
na oficerów francuskich mnożą się, zwłaszcza  
po lewej stronie Odry. W ostatnich dniach na-  
pady takie miały miejsce w Chrapkowiecach  
w pow. Koziełskim, oraz w Kozlu i Raciborzu.

## SKUTKI ODEZWY MONS. OGNO.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). Prasa niemiecka rozpoczyna się o  
tem, że księża polscy zapomnieli o świętej go-  
dności służby chrześcijańskiej, że w sercach  
swoich żywią nienawiść i pomstę i że głoszą  
błędne nauki. Powszechna opinia twierdzi, że  
te ataki prasy niemieckiej są bezpośrednim  
skutkiem znanej odezwy mons. Ogno.

## Więści z Górnego Śląska.

— W powiatach koziełskim, rybnickim, oleskim  
dokonano szeregu nowych napadów z pomocą  
granatów ręcznych, karabinów i t. d. W powiecie  
pszczyńskim między innymi rzucono dwa granaty  
ręczne do wnętrza domu we wsi Mokre.

— Raporty, nadchodzące z G. Śląska wskazu-  
ją, że w różnych powiatach G. Śląska Niemcy do-  
puszczają się wykroczeń przeciw Francuzom.

— „Petit Parisien” donosi, że w Raciborzu  
banda strosztrupperów napadła na porucznika fran-  
cuskiego, Vobola, w hotelu, w którym wyznaczono  
mu kwatery. Vobol opuścił miasto i udał się do O-  
pola.

— „Daily Mail” donosi, że Niemcy górno-  
śląscy ostrzeliwali samochody generała francuskie-  
go, którym według „Matin'a” był gen. Gratier.

— Konsul francuski we Wrocławiu zawiada-  
mia, że przyjazd na Górny Śląsk może być dozwo-  
lony tylko w nadzwyczajnych wypadkach.

— Niemcy szacują szkody, wyrządzone pod-  
czas walk w ostatnich miesiącach na 2,5 miljarda.

— „Oberschlesischer Zeitung” została naby-  
ta przez kolo niemieckie blisko niemieckim związ-  
kom zawodowym chrześcijańskim.

## Na bliskim Wschodzie

## GRECY O SYTUACJI.

Ateny, 19 lipca.

(E. E.). Pod Kutahją toczą się szczególnie  
gwałtowne walki. Kemal basza skoncentrował  
tu wybór swojej armii zaopatrzonej we wszel-  
kie środki techniczne.

Ateny, 19 lipca.

P. A. T. (Havas). Grecy zajęli Kutahję i po-  
ciągają się w kierunku Eski-Chehir.

## PODRÓŻ VENIZELOSA.

St. Moritz, 19 lipca.

P. A. T. (Havas). Przybył tu Venizelos.

## FRANCJA A TURCJA.

Konstantynopol, 19 lipca.

(E. E.). Tutejszy wysoki komisarz francu-  
ski, generał Pelle, oświadczył przedstawicielom  
dziennika „Ikdan”: Francja pragnie odro-  
dzenia cesarstwa Otomańskiego, które było  
czynnikiem równowagi między Europą a Azją.  
Naród turecki powinien zgrupować się przy  
sultanie, jako przy kalfie wszystkich mahome-  
tan, i mieć na względzie rozwój ekonomiczny  
państwa. Pragnieniem Francji jest widzieć  
Turcję odrodzoną, wolną i zdolną do dalszego  
rozwoju.

## PROPOZYCJE BULGARSKIE.

Bytom, 19 lipca.

(E. E.). Bułgaria zapropionowała w spo-  
sób nieurzędowy Serbii, by ta zajęła Saloniki.  
Bułgarzy jednocześnie zajęliby Trację zachod-  
nią.

## Rokowania angielsko-irlandzkie

## ROKOWANIA TRWAJĄ

Horsea, 18 lipca.

(PAT). (Radio). Dzisiaj odbywały się w

Londynie w dalszym ciągu konferencje w  
sprawie irlandzkiej. De Valera konferował z  
Lloydem George'em, a sir Craig odbywał narady  
z kilku członkami swego gabinetu, których  
wezwał do Londynu. Zawieszenie broni w  
Irlandji nie zostało zakłócone. Urządowi ko-  
munikat donosi, że ani w Dublinie, ani na pro-  
wincji nie zdarzyły się żadne niepokoje, ani też  
próby wywołania ich.

## ZAPRZECZENIA DE VALERY.

Londyn, 19 lipca.

(PAT). (Wied. biuro kor.). De Valera o-  
świadczył, że podana przez dzienniki wiado-  
mość, jakoby zamierzał doprowadzić do kom-  
promisu, jest nieprawdziwa. Postawił on sprawę  
w sposób, do jakiego był jedynie upraw-  
niony, mianowicie podniósł prawo narodu ir-  
landzkiego do samorządu.

## POSTULATY IRLANDZKIE.

Londyn, 19 lipca.

(E. E.). Według wiadomości z kół kompe-  
tentnych, żądanie autonomii dla Irlandji wy-  
rażone przez De Valera, nie oznacza, iż na-  
ród irlandzki pragnie odłączyć się od pań-  
stwa angielskiego. W czasie dyskusji nad tą  
sprawą nie wzmiankowano nawet o rzeczo-  
spolitej irlandzkiej. Rokowania trwają dalej.  
Dnia 18 b. m. Lloyd George miał w tej sprawie  
złożyć expose w Izbie Gmin.

## ULSTERZYCY OPUSZCZAJĄ KONFERENCJE.

Londyn, 19 lipca.

(E. E.). Członkowie rządu północno-ir-  
landzkiego postanowili nie uczestniczyć dłu-  
żej w rokowaniach między Lloydem George'em a  
De Valera. W dniu 18 b. m. Sir James Craig  
wraz z towarzyszącymi opuścili Londyn, udając  
się do Belfastu.

## USPOKOJENIE W IRLANDJI.

Londyn, 19 lipca.

(PAT). Havas. Wojskowe władze angiel-  
skie i władze samorządowe zawarły układ, u-  
chylający wszelkie ograniczenia, dotyczące  
targów i jarmarków w Irlandji.

Konferencja w sprawie rozbrojenia  
PREZYDENTA HARDINGA O KONFERENCJI  
WASZYNGTONSKIEJ.

Paryż, 19 lipca.

(E. E.). Prezydent Harding jest zdania,  
że konferencja w sprawie rozbrojenia mimo  
nieprzychylnego stanowiska Japonji odbędzie  
się. Kola rządowe amerykańskie sądzą, że  
Japonja zgodzi się jednak na omawianie za-  
gadnień oceanów Spokojnego i Dalekiego  
Wschodu. Rozpoczęcie konferencji przewidy-  
wane jest na 11 listopada. Z ramienia Fran-  
cji udział w konferencji weźmie marszałek  
Foch.

KOMISJA LIGI NARODÓW DO SPRAW  
ROZBROJENIA A KONFERENCJA  
WASZYNGTONSKA.

Genewa, 18 lipca.

P. A. T. (Havas). Komisja Ligi Narodów  
do spraw rozbrojenia ukończyła w dniu dzia-  
isiejszym swe prace. Viviani w przemówieniu  
kończącym powiedział: Systematyzując kom-  
pleks zawitych zagadnień, związanych ze sprawą  
rozbrojenia utworzyliśmy drogę przyszłym  
pracom w tym kierunku. Co się tyczy inicja-  
tyw prezydenta Hardinga, to nie może być  
mowy o współzawodnictwie między akcją ko-  
misji Ligi, a akcją amerykańską. Termin zwo-  
łania komisji ustalony był jeszcze w sierpniu  
r. ub. Amerykanie nie potraktują naszych  
prac z niechęcią lub nieufnością. Viviani uwa-  
ża, że nie uczynił nic, co by odległo od Ligi  
wspólnych wysiłków dla sprawy pokoju.

## Związek państw bałtyckich

## SOJUSZ LITEWSKO-LOTEWSKO-ESTONSKI.

Londyn, 19 lipca.

(PAT). Havas. Według Reutersa, litewski  
minister spraw zagranicznych oświadczył, że  
ostatnia jego konferencja z ministrami Łotwy  
i Estonji doprowadziła do sojuszu politycznego,  
ekonomicznego i obronnego tych trzech  
państw bałtyckich.

## ECHĄ ZJAZDU MINISTRÓW BAŁTYCKICH.

Ryga, 19 lipca.

(E. E.). Ze źródeł wiarygodnych donoszą,  
że poza sprawami, podanymi do wiadomości  
publicznej przez łotewską agencję telegraficz-  
ną, na zjeździe ministrów bałtyckich omawia-  
ne były również sprawy polityczne, dotyczące  
się stosunków tych państw do Niemiec, Rosji  
i Polski. Mówią o wielkim wpływie Anglii na  
tę konferencję.

TRAKTAT HANDLOWY FINSKO-ESTONSKI  
NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU.

Helsingfors, 19 lipca.

(E. E.). Układy w sprawie traktatu han-  
dlowego między Finlandją i Estonją rozbiły  
się z powodu rozbieżności zdań co do taryf  
celnych.

## Z Rosji sowieckiej

## MOBILIZACJA W ROSJI.

Paryż, 19 lipca.

(E. E.). Biuro Reutersa donosi z Helsing-  
forsu, że według wiarygodnych informacji rząd  
sowiecki zarządził ogólną mobilizację, która,  
jak przypuszczają, skierowana jest albo prze-  
ciw Estonji, Łotwie i Litwie, albo też w celu  
przyjęcia z pomocą kemalistom.

## GENEZA NOTY CZICZERINA.

Ryga, 19 lipca.

(E. E.). Z Moskwy informują, że ostatnia  
nota Cziczeryna do Polski była wysłana dlate-  
go, aby uchylić się od zapłacenia 30 milionów  
złotem Polsce, której to sumy Rosja obecnie w  
żaden sposób zapłacić nie może.

## O niezawisłość Kłajpedy

Gdańsk, 19 lipca.

(PAT). Z Kłajpedy donoszą: Przewodni-  
czący organizacji politycznych, obszar Kłaj-  
pedy wręczyli wczoraj wysokiemu komisarzo-  
wi Ententy rezolucję, opiewającą, że przeważ-  
na większość ludności Kłajpedy pragnie utwo-  
rzenia z tego obszaru samodzielnego państwa.  
Wysoki komisarz oświadczył, że rozstrzygnię-  
cie losu Kłajpedy zależy wyłącznie od Rady  
Ambasadorów.

## Wiadomości telegraficzne.

— W czwartek odbędzie się w Łodzi, z inicja-  
tywą prezydium Rady miejskiej, zebranie, celem u-  
tworzenia komitetu pomocy uchodźcom i jeńcom,  
powracającym z Rosji.

— Maksym Gorkij wysłał do Gerarda Haupt-  
mana depeszę iskrową, w której wyzywa Niemców,  
aby przyszli z pomocą ludności Rosji Wschodniej,  
cierpiącej głód z powodu złych zbiorów.

— Przybył do Rygi prof. uniwers. Gini, któ-  
ry otrzymał od Ligi Narodów polecenie natych-  
miast zbadać stosunki ekonomiczne Łotwy. Za-  
bawi on w Rydze kilka tygodni.

— Do Kowna przybył z Rygi Albert Thomas,  
prezes międzynarodowego biura pracy przy Lidze  
Narodów.

— „Izwieszja” zamieszcza tekst umowy ro-  
syjsko-litewskiej, na podstawie której poddani ro-  
syjscy narodowości litewskiej mogą w ciągu roku  
optować na rzecz obywatelstwa litewskiego.

— W Marienbadzie zawarty został między We-  
grami a Czechosłowacją krótkotermiowy układ  
gospodarczy. Układ ten zapewnia Węgrom węgiel  
i koks w zamian za mleko. O długotermiowym u-  
kładzie narazie niema mowy.

— W Marienbadzie nastąpi spotkanie Pa-  
cifica, Taka Jonesu i Benesa. Omawiane będą sprawy  
Małej Ententy.

— „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z  
Paryża, iż przygotowuje się podróż Brianda do Pra-  
gi.

— Bawi w Berlinie deputacja amerykańskich  
izb handlowych. Przyjęta ona została przez mini-  
stra spraw zagranicznych Rosena.

## Ruch robotniczy.

## Z życia partji.

C. K. W.

W czwartek, dn. 21 lipca o godzinie 5-ej  
p. p. w lokalu „Robotnika” odbędzie się po-  
siedzenie Centralnego Komitetu Wykonawcze-  
go. Tow. Członków C. K. W. prosimy o przy-  
bycie na posiedzenie.

## Sekretariat Generalny.

## Przed Kongresem.

Sekretariat Generalny otrzymał w dniu  
wczorajszym zawiadomienie, iż Angielska Par-  
tya Pracy wydelegowała na XVIII Kongres  
Polskiej Partji Socjalistycznej tow. F. W. Jo-  
wetta, przewodniczącego Komitetu Wykonaw-  
czego.

Tow. Jowett przybędzie do Łodzi już we  
czwartek lub w piątek bieżącego tygodnia.

Jednocześnie otrzymano listy z pozdro-  
wieniami dla Kongresu od Komisji Admini-  
stracyjnej Francuskiej Partji Socjalistycznej i  
od Komitetu Centralnego Socjalno-Demokra-  
tycznej Partji Finlandji.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.  
prosi wszystkich towarzyszy wybranych na  
Konferencję Warszawską jako delegatów na  
XVIII Kongres w Łodzi o bezwzględne przy-  
bycie dn. 21 lipca r. b. (we czwartek) o godz.  
6 wiecz. do lokalu Okręgowego Komitetu Ro-  
botniczego P. P. S. (Al. Jerozolimskie 56).

## Częstochowska Konferencja Okręgowa.

W dniu 17 lipca odbyła się Częstochowska Kon-  
ferencja Okręgowa P. P. S. Przewodniczył tow. Ka-  
zimirczak. Z ramienia C. K. W. obecny był tow.  
Niedziałkowski.

Ze sprawozdaniem Cz. O. K. R. wynika, że orga-  
nizacja częstochowska posiadała w chwili obecnej  
przeszło 1000 członków, płaćcych składki partyj-  
ne. Dzielnik jest 12 i 2 Wydziały (Kobiety i Ko-  
lejarzy). W okresie sprawozdawczym odbyło się  
2 więcej posiedzeń, 4 posiedzenia O. K. R., 14 — E-  
gzekutyw, 4 konferencje z posłami, 61 posiedzeń  
dzielnicowych i 2 konferencje międzydzielnicowe.  
Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do wiadomo-  
ści.

Taktykę Partji, stosunek do Międzynarodówki  
i rezolucje kongresowe referował tow. Niedział-  
kowski. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Fi-  
jakowski, Wojcik, Kazimirczak.

Na Kongres wybrano tow. tow. Kozmierzczaka,  
Wolniana, Sacharównę, Chołackiego i Fijałkow-  
skiego.

Do wszystkich organizacji partyjnych, Komit-  
etów dzielnicowych, Kół fabrycznych Okręgu War-  
szawskiego — miasta. Egzekutywa O. K. R. P. P. S.  
komunikuje: począwszy od dnia 20 lipca do dnia  
1-go sierpnia r. b. wszystkie zebrania komitetów  
dzielnicowych, Kół partyjnych, masówek — nie od-  
będą się z powodu obrad w tym czasie XVIII Kon-  
gresu P. P. S.

Od T. K. Czaplińskiego otrzymujemy z drogi  
wiadomość, że 12 lipca szczęśliwie wrócił do Euro-  
py po 40 wiecach i konferencjach w Stanach Zjed-  
noczonych. 14 lipca referował w Kopenhadze na  
specjalnym posiedzeniu zarządu duńskiej S. D.,  
działaczy zawod. i redakcje „Socialdemokraten”.  
Dziennik socjalistyczny kopenhaski umiescił ob-  
szerny art. o polskich stosunkach na podstawie wy-  
wiadu z naszym posłem. 25 lipca duńska S. D. ob-  
chodzi 50-letni jubileusz istnienia; T. Czapliński wy-  
raził w imieniu P. P. S. serdeczne życzenia dalszego  
rozwoju. 15 lipca wyjechał do Berlina; stamtąd  
po konferencjach z miejscowymi socjalistami — do  
Warszawy.

## Ruch zawodowy.

Strajk w Łodzi. Strajk w przemyśle włó-  
kienniczym trwa nadal. Z inicjatywy inspek-  
tora pracy inż. Wojtkiewicza, oraz wojewódz-  
twa i komisarza rządu odbywają się perfrak-  
cje, które jednak dotąd nie doprowadziły do  
pożądanych wyników. (PAT).

Strajk w fabryce tytuńskiej „Ake. Tow. J. E.  
Szerozowski” w Grodzie. Robotnicy tej fabryki  
wystawili żądania podwyżki o 100% (dotychczas-  
we płace są: dla kobiet 1500—2000 tygodniowo,  
dla mężczyzn mk. 2000—3500). Po 3 tygodniach o-  
czekiwania Zarząd zgodził się dać 50% podwyżki,  
lecz bez udziału przedstawiciela Związku, na co ro-  
botnicy się nie zgodzili i dn. 14 b. m. w liczbie 800  
przystąpili do strajku. Zarząd fabryki jest gotów  
już dać 75%, lecz stanowczo nie zgadza się na po-  
średnictwo Związku. Robotnicy postanowili straj-  
kować aż do zwycięstwa.

Warto zaznaczyć, iż fabrykanci, chcąc zwerbować  
za pomocą ogłoszeń lamistrafików, obstalowali  
w drukarni odpowiednie plakaty, których jednak  
drukarze miejscowi nie chcieli drukować.

Strajk budowlany we Lwowie trwa dalej. Per-  
traktacje rozbiłają się o to, że pracodawcy nie chcą  
układać się ze Związkiem robotn., ale z przedsi-  
torem zgrupowaniem towarzyszy. Świadczył  
też należy, że kłamstwem jest, jakoby robotnicy bu-  
dowlani zarabiali dotąd po 1000 mk. Dziennie i od  
tej płacy żądają 100-procentowej podwyżki. Płace  
ich wahały się między 400 a 500 mk. dziennie.

Wywaza się robotników budowlanych, aby omi-  
niali Lwów aż do załagodzenia konfliktu.

Zakończenie strajku cukrowników we Lwowie  
(Wreszcie doszło do ugody i w tym zawodzie) Robot-  
nicy uzyskali 220 proc. podwyżki siłk swych niedzi-  
nych dotychczasowych płac. Do załagodzenia konfliktu  
dużo przyczyniło się pośrednictwo wicepr. Schle-  
chera.

## W sprawie kierownictwa Związku metalowców.

„Myśl Robotnicza” z dnia 10 b. m. zamieściła  
artykuł, pisany przez p. P. M.: „Nie opuszczaj  
związków”. Na wstępie autor pisze, że robotnicy  
nie chcą podlegać dyktando niżej podpisanego,  
ale nie wspomina ani słowem w całym artykule, iż  
robotnicy polscy, jak również piszący te słowa, od-  
rzucają precz i nie zgodzą się nigdy na dyktando  
komisarzy w związkach zawodowych, której holdu-  
je p. P. M. A teraz czuj się w obowiązku dla do-  
bra sprawy robotniczej podać do publicznej wia-  
domości faktyczne dane, które każdy może sprawdzić,  
gdyż są na to dowody w postaci protokołów, listów  
i t. p.

W kwietniu 1920 roku przy wyborach do Za-  
rządu Związku Rob. Przem. Metalowego — oddział  
Warszawa — otrzymałem 764 głosy, przyczem wy-  
brano mnie na przewodniczącego. Przy przejmowa-  
niu Związku od ustępującego Zarządu przyjęto 1987  
członków, opiewających składki zwiazkowe. Po rocz-  
nem kierownictwie Związkiem ilość członków wzro-  
sta do 5139, w tym czasie skończyła się kadencja  
Zarządu i w maju r. b. odbyły się nowe wybory,  
na których otrzymałem 852 głosy i powtórnie wsze-  
dłem w skład nowego Zarządu. Powyższe cyfry bez  
żadnych komentarzy wygównie wskazują, jaką jest  
wartość słów, pisanych przez p. P. M. o Związku  
metalowców i jego kierownictwie w Warszawie; ja-  
żeli zaś chodzi o Radom, to tam dyktetywny orga-  
nizacyjny dąs człowiek, którego p. P. M. zna, lecz  
rozmyślnie nie wymienia nazwiska, gdyż wie, że  
kłamie, a nie wypada kłamać przeciwko człowie-  
kowi jednej „wary”.

Taka to już jest dola ciół kierowniczych kla-  
sowych związków zawodowych, iż wszyscy ambici  
próżniacy leją na nich kłębami oszczerstw, aby  
przy pomocy kłamstwa utworzyć sobie drogę do  
mas robotniczych i wywyższyć te masy dla osobistych  
celów. A rezultat? Dyktetywa nad robotnikami, na co  
dowodów nie trzeba zbyt daleko szukać, gdyż ma-  
my je w sąsiedztwie. Radzka.

Ze Związku pracowników miejskich w Polsce,  
oddział Warszawa (Al. Jerozol. 56). Dnia punktual-  
nie o godz. 6 pp. w lokalu Związku (Al. Jerozol.  
56) odbędzie się ogólne zebranie Sekcji fachowych.

Związek zaw. malarzy (Zielna 5) zawiadamia  
swoich członków o miejscu się odbyć nadzwyczaj-  
nem zebraniu dn. 21.VII 21 r. o godz. 10 rano w  
niedzielę Na porządku dziennym: 1) Sprawa Uni-  
wersytetu Ludowego, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3)  
Budżet Związku, 4) Otworzenie listy sztandarowej,  
5) Wolne wnioski.

Baczność szoferzy! Dn. 23 lipca r. b. o godz. 7  
wiecz. (Solec 83) odbędzie się zebranie członków  
Związku, pracujących w instytucjach państwowych.  
Sprawy bardzo ważne. (Redukcja płacy!?)

## W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKO-KARWIŃSKIM.

Dzienniki czeskie donoszą, że spór między gó-  
rnikami a właścicielami kopalni w zagłębiu Ostraw-  
sko-Karwińskim wszedł w krytyczne stadium, któ-  
re prawdopodobnie doprowadzi do strajku. Na kon-  
ferencji Rad robotniczych oświadczyli mężowie za-  
niamia górników, że nie ulegną terrorowi właścicie-  
li kopalni, należy się więc przygotować do strajku  
i dla idei tej pozyskać innych robotników (PAT).



## Głosy czytelników.

Zamiast urlopu — dysmisja.

Szanowny Panie Redaktorze.  
Za pośrednictwem pańskiego poczytnego pisma proszę o podanie poniższego faktu:

Od dwa lata jestem urzędnikiem Minist. Pracy i Op. Społ. Będąc już inwalidą, poszedłem jako ochotnik by walczyć z bolszewikami. Wskazując na zdrowie, po powrocie, już po kilku miesiącach zostałem przedstawiony lekarskiej komisji ministerialnej, która mi zaleciła przynajmniej dwumiesięczny urlop kuracyjny.

List zawiadamiający o urlopie już był gotów i koleżki go widziały. Ze względu jednak na to, ażeby nie porządkować rozpoczęcia pracy, umówiłem się z szefem biura, że rozpocznę urlop o kilka dni później. Po upływie tych kilku dni zgłosiłem się po list i dostałem zawiadomienie o wypowiedzeniu mi posady.

Nie wiem czy solidna firma prywatna wyrzuciaby człowieka chorego, któremu lekarze zalecili kurację. A robi to Ministerstwo Ochrony Pracy. Z poważaniem

Urzędnik.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dolary St. Zjednoczonych (transakcje) 1905 — 1900 Dolary kanadyjskie (trans.) 1558—1570, Funt sterlingi (trans.) 6950—6900, Marki niemieckie (trans.) 2475 (kupno) 2475—24 Ruble carskie 500-ki (trans.) 190—175.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym. Dzienniki łódzkie zamieszczają memoriał Związku Przemysłu Włókienniczego, wystosowany do ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu. Memoriał zawiera, że przemysł włókienniczy korzystał ze znacznych kredytów w państwach koalicyjnych, zwłaszcza w Anglii, Belgii i Francji. Obecnie wierzyciele domagają się zwrotu należności, grożąc wystąpieniem na drogę sądową. Przemysł tutejszy znajdujący się pod okupantami, nie jest w stanie wywiązać się z zobowiązań. Memoriał zwraca się przeto do rządu o poczynienie kroków, mających na celu przeprowadzenie z państwami koalicyjnymi układów w tej sprawie oraz wszczęcie energicznej akcji u państwa niemieckiego dla uzyskania odszkodowań.

Światowa produkcja ropy. Produkcja światowej ropy wynosiła w roku 1919 bareli 551,5 milionów podniosła się w r. 1920 na bareli 688,5 milionów czyli o 134 milionów.

Produkcja światowa wzrasta stale w szczególności zaś wytwórczość Stanów Zjednoczonych P. Ameryki, która wzrosła się na 448,4 milionów bareli w roku 1920, t. j. o 78% produkcji roku 1913.

Następująca tablica da dokładny obraz produkcji światowej, przyczem zauważyć należy, że produkcja Polski i Rosji podane są nie na zasadzie ścisłych danych lecz jeno wedle oszacowania amerykańskiego.

	Rok 1920	rok 1919
Stany Zjednoczone	448,4	377,7
Meksyk	159,8	87,—
Rosja	90,—	24,3
Indje holenderskie	18,—	15,8
Indje	8,—	8,4
Rumunia	7,4	6,5
Persja	6,6	6,3

Polska	6,—	6,25
Peru	2,8	2,5
Japonia	3,2	2,1

Zwraca na się uwagę wzrost wytwórczości Meksyku w ciągu jednego roku wynoszący prawie 100%.

W pierwszym kwartale roku bieżącego produkcja St. Zjednoczonych dalej się wzrosła z 102,3 mil. w zeszłym roku na 114 milionów w roku 1921.

Konsumcja produktów naftowych w ogóle zmalała. Eksport Rumunii zmniejszył się a także Polski. W pierwszym kwartale 1921 r. wywozła Rumunia tylko połowę tego co w tym samym czasie 1920 r.

## Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 23,7, najniższa 11,6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscowych opadów, nieco chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

Ze sklepów miejskich. Od dnia 21 b. m. cena sprzedawanej w sklepach miejskich maki pszenkowej wynosić będzie mk. 20 za funt, oraz cena tłuszczy roślinno-zwierzęcego „Compound Lard” wynosić będzie mk. 140 za funt.

Nafta. Z dniem 20 b. m. Wydział Zaopatrzenia zaczyna dostarczać sklepom do sprzedaży ludności na karty i wydawane dyspozycje naftę czystą specjalnie rafinowaną. Cena tej nafty wynosić będzie mk. 15 za funt wtedy, gdy cena nafty dotychczasowej (destylatu) pozostaje bezzmieniana, t. j. mk. 12,25 za funt. Przy użyciu po raz pierwszy nafty rafinowanej do oświetlenia zaleca się zmianę lub przynajmniej dokładne obejrzenie kłopotów, używanych do nafty poprzednio sprzedawanej.

Konferencja w sprawie cen i handlu ziemniakami. Ministerstwo Aprowizacji zwołuje konferencję w sprawie cen i handlu ziemniakami, która odbędzie się jutro w gmachu Ministerstwa Skarbu (Rymerska 3, sala konferencyjna).

Tematem obrad będą sprawy, dotyczące handlu i ustalenia cen ziemniaków, w związku z obowiązującym od dn. 15 b. m. wolnym handlem ziemniakami na terenie całego Państwa.

Celem zaś konferencji będzie ustalenie wytycznych, które niedopuszczą do handlu ziemniakami uboższych czynników niepowołanych lub wręcz szkodliwych, oraz rozważenie sprawy udzielania dogodnych kredytów tym jednostkom prawnym samorządowym, społecznym i prywatnym, które zobowiążą się dostarczać ziemniaki warstwom ludności, dotychczas zaopatrywanym przez Państwo po uśrednionych cenach.

Nowe urzędy telegraficzne. W urzędach pocztowych Gródek Wil. pow. Wilejka, Swider i Wawer pow. Warszawa zaprowadzono służbę w pierwszym telegraficznym, a w pozostałych dwóch telegraficznym i telefonicznym.

— W urzędzie pocztowym Szczucin pow. Lida zaprowadzono służbę telegraficzną.

Rozpraszanie Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie podwyższenia opłat za telegramy zagraniczne. Na zasadzie postanowień art. XXVII § 5 m. d. międzynarodowego regulaminu telegraficznego ustano-

wa M. P. i T., ze względu na zmieniony stosunek waluty krajowej do franka w złocie, dla obliczenia opłat za telegramy zagraniczne, zamiast dotychczasowego stosunku 1 frank w złocie = 150 marek polskim, nowy stosunek 1 frank w złocie = 300 marek polskim. Powyższy nowy kurs przeliczenia wchodzi w życie dnia 15 lipca b. r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Stawki taryfowe do poszczególnych krajów zagranicznych, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 21 z 7 maja b. r., będzie się zatem pobierała o sto procent wyższe od dotychczasowych.

Co się tyczy należności, wymienionych tamże w taryfie, będzie się pobierać: za poświadczanie odbioru pocztowego (PCIP) 20 mk.; za reklamację telegramu zagranicznego 40 mk.; jak za reklamację telegramu krajowego 20 mk.; tak, jak za odpis telegramu krajowego.

Do wszystkich innych należności, wymienionych w taryfie pod a), stosują się stawki o 100% wyższe.

Do wszystkich oficerów i żołnierzy b. IV Dyw. Strzelców i 10 Dyw. p. Dow. 10 Dyw. p. (dawnej IV-tej Dywizji Strz.) przysępuje obecnie do wydania Wydziału Fizycznego, na naukowych podstawach opartej historii sławnej Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego.

Wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy do tych formacji należeli, proszeni są o nadsyłanie pod niżej podanymi adresami fotografii, pamiątek, szkiców, opisów, meldunków i oprócz tego, pamiątek do muzeum 10 Dyw. p.

Adresy: Dow. 10 Dyw. p. — Łódź, Przedziałowa 18. Romuald Kawalec — Wilno, Zakręto- wana 14.

Z obozu wakacyjnego i szkoły wychowania fizycznego Y. M. C. A. w Białowieży. 1-go lipca r. b. zostały otwarte w Białowieży w b. pałacu cesarskim Szkoła Instruktorska Wychowania Fizycznego i Oboz Wakacyjny dla chłopców od lat 12 do 18.

W szkole kształcą się młodzi ludzie na instruktorów; odbywają się wykłady i praktyczne ćwiczenia. Chłopcy spędzają dzień w następujący sposób: wstają o 7-ej godz. uprawiają gimnastykę i sport, a mianowicie: piłkę nożną (foot ball), piłkę latającą (volley ball), piłkę koszykową (basket ball), piłkę amerykańską (base ball), walkę wręcz, boks, kolarstwo i t. d. Zwiędzanie puszczy — rybactwo — dla zyczących lekcje angielskiego. Są jeszcze wakacje dla instruktorów i chłopców. Zgłaszają się można do Departamentu Wychowania Fizycznego, Oboza 3. Warszawa lub wprost przyjechać do Białowieży i zwrócić się do Komendanta Szkoły i Obozu, por. Kanenberg.

Utrzymanie i pobyt w Białowieży wynosi 10 tysięcy mk. miesięcznie.

## ZEBRANIA I ODCZYT.

Ze Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych (Dzielnica Wileńska 4, m. 21). Zebranie Zarządu odbędzie się dziś. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. Prosimy członków o regulowanie zaległych składek.

## WYPADKI:

### URZĘDNIK BANKU — APERZYSTA.

Wicedyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie (Traugutta 8), p. Władysław Zieliński zawiadomił i komisariatu policji, że pracujący od dwóch lat urzędnik tego banku w wyznaczonej godzinie, Józef Kosiba przywłaszczając sobie dane mu do sprzedaży złoty pas kaukaski, wartości 400.000 mk. Nado p. Zieliński oskarżył Kosibę o kradzież z tegoż banku 5 sztuk biżuterii i broszki złotej z

perłą francuską, zegarka damskiego złotego z bransoletką i 12 brylantami, sznurka perelek, pierścionka złotego z rubinami, obłożonego brylantami i pary białych brylantowych — łącznej wartości przeszło 1.500.000 mk. Sprawa ta zajęła się starszy przewodnik-wywiadowca Władysław Owajgbanum i starszy wywiadowca Aleksander Leonard. Przyjęty przez nich do muzeum i wizyty w kryjówce, przetrzymawszy Kosibę przynęcił się do zaręczanych mu przestępstw. Pas kaukaski oddał on w komisję właścicieli magazynu starożytności Benjaminowi Mintzowi (Wierzbowa 11) za 310.000 mk. Jednocześnie Kosiba wziął od Mintza broszkę z wisiorkiem i obraz — za 60.000 mk., wydając zamiast dwóch fałszywych czeków, gdyż Kosiba nie miał kredytu w żadnym banku. Wobec tego Mintz chciał zwrócić gotówkę za pas tylko w sumie 241.000 mk., resztę zaś w dwóch fałszywych czekach. Gdy Kosiba nie chciał się na to zgodzić i nie zwrócił p. Zielińskiemu gotówki, ten zawiadomił policję, która odebrała od Mintza 310.000 mk., zwróciła p. Zielińskiemu. Badany w dalszym ciągu Kosiba przynęcił się, że biżuterię brał z kasy w godzinach biurowych, co dziennie po jednej sztuce i sprzedał kilku prywatnym osobom za bagatelna sumę, gdyż za 82.000 m. Dzięki energii wywiadowców, pp. Owajgbanuma i Leonarda, wszystkie skradzione biżuterie odzyskano, sprawę zaś Kosibę aresztowano i osadzono w więzieniu. Mieszkanie jego w hotelu „Saskim” numer 100 opieczelowano. Okazało się, że Kosiba dwu trzech chłopców w tym hotelu wyłudził około 9.000 mk., jako zadek do dostarczenia po trzasku oenie czeków. Zaznaczyć należy, że Kosiba dn. 18 grudnia r. z. w Krakowie został skazany za zbrodnię, sprzeniewierzenia i oszustwa na 6 miesięcy więzienia, lecz w drodze amnestji zmniejszono mu karę na 6 tygodni.

Świętokradstwo. Z kapłany przy nakładzie słów miłosierdzia św. Wincentego w Dębach gm. Falenty skradziono 4 ornaty, 2 alby i 2 komize, ogólnej wartości 60.000 mk.

Młodociana podpalaczka. We wsi Głuch gm. Wilanów 15-letnia dziewczyna podpaliła jedną zagrodę, od której spaliły się wszystkie zabudowania gospodarskie, należące do Franciszka i Andrzeja braci Kłosew, oraz Marcina i Franciszka braci Łatoszków. Podpalaczka aresztowana.

Okradzenie dziennikarza. W Alejach Jerozolimskich 61 przez otwarte okna na I piętrze dostał się do mieszkania dziennikarza p. Zygmunt Mostowski, sekretarza redakcji „Narodu”, złodziej, który podczas snu domowników skradł ubranie i portfel, zawierający 15.000 mk. gotówką, różne dokumenty osobiste i wojskowe, legitymację redakcji „Dziennika Kijowskiego”, „Głosu Podola” i „Narodu” oraz 2 miljonówki 2.415.057 i 2.415.058.

## Teatr i Muzyka.

### TEATR ŻOŁNIERSKI „POLONJA”.

W nowym urozmaiconym programie teatru Żołnierskiego usłyszeć możemy po raz pierwszy młodego śpiewakę p. Puchalskiego, obdarzonego pięknym, szlachetnie brzmiałym głosem tenorowym. Artysta włada nam uśmieszem, jego głos jest znacznie wysłuchany i ma prawdziwą emsję. Artyści „Tosci” i opery „Janek”. Zeleniński wypadł pod każdym względem świetnie. P. Werdn odpowiadając „Rozstanie” Ratajka, zaś p. Lipiński z czasem okazał się wcale dobrym barytonem, gdyż głos ma miły, nie zupełnie jednak wysłuchany. „Nagrobki” aktualnie wypowiedział z miętowym humorem świetny komik Truszkowski. „O tem co się dzieje w wojsku” opowiedział zabawnie Wilkoszewski, zaś Rolicki był dobrym Amliciem, choć monolog ten miał dość anemiczny humor. Dobrowska śpiewała „O idealu” i „Małco”. Solwiarcki śnił o starzej paninie, a Boszczyńska tańczyła z gracją „Polke”. Wszystkich wyśmienicie, gorąco oklaskując, a krotoczwila „Bzik mojej żony” Andrzeja Marja zaskaza wcale dobrych wykonawców.

Teatr Polski, Dziś i dni następujących „Młot czar- ny”

Teatr Rodat, Dziś i jutro „Bawiarz zakocha- ny”

Teatr Maly, Dziś „Medon”

Teatr Dramatyczny, Dziś i jutro komedia Fer- riera „Panna służąca”

Teatr Praski, Dziś i jutro „Ułaskak paryski”

## Wagi

odważniki i miary stemplowa- ne po cenach fabrycznych Pracownia T-wa „Wiernik”, Koszykowa 67, telefon 143-48. Reperacje i stemplowanie.

## Dział Bud. Kwat. D. O. G. Białostok

rozpisuje konkurs na roboty asenizacyjne, wywóz śmieci i roboty kominiarskie w następujących garnizonach:

Białystok, Osowiec, Sokółka, Bielsk, Grodno, Suwałki, Augustów, Pruzany, Kobyln, Luniniec, Kartuska-Bereza, Pińsk, Janów, Lida, Brześć n/B, Słonim, Baranowice, Wołkowysk. Oferty winne być złożone w zabezpieczonych kopertach do dnia 25 lipca do Działu Bud.-Kwat. D. O. G. Białystok (ul. Fabryczna Nr. 10). Do powyższego konkursu winne zgłosić się tylko firmy zarejestrowane. Do oferty należy dołączyć potwierdzenie złożenia wadium w wysokości 10 proc. od sumy zadeklarowanej w ofercie rocznej — najmniej 500.000.

Ceny należy podawać dla asenizacji od człowieka lub mtr. Roboty kominiarskie od luzu. Oferenci mogą się ubiegać o otrzymanie robót w poszczególnych garnizonach albo we wszystkich.

## Robotnicze Stow. Spożywców m. Warszawy i okolic.

Prosi o składanie ofert z próbami towarów kolo- nialnych, spożywczych i innych.

8 uro centr. ul. Chłodna 45, tel. 77-57.

Magazyny główna tel. 77-58.

## Dr. med. Adam Ciągłiński,

Zakład Wodoleczniczy i Elektroterapeutyczny

Warszawa, Kopernika 11, tel. 48-22,

otwarty od 8 r. do 8 w.

Przyjęcie chorych w dni powszednie od 5 — 7 pp. w niedziele i święta 10—12 r.

Choroby nerwowe — nerwice — porażenia — niedowłady — nerwobóle. Choroby przewłamy materji. Artryzm — Otyłość — Astma — Cukrzyca — Zatrucia przewłekte: alkoholem, rtecia, ołowiem. Następstwa złych nałogów u dzieci. Niemoc u dorosłych. Cierpienia dróg oddechowych, skłonność do zaziębienia i katarów. Hąrtowanie. Rekon- walescencja powolna. Stany osłabienia i wyczerpania po przeby- tych chorobach. Stany anemiczne Blednica. Choroby serca, na- czyń i nerek. Choroby przewodu pokarmowego.

## Dr. Jelnicki

Choroby skórne i wenery- czne 10—1 i 5—7. Panie 1—2. Nowogrodzka 22. Telef. 70-43.

## Dr. Jan Afapin

b. star. ordyn. asp. S-go Łazarna Chor. weneryczne i skórne Kró- lewska 31, tel. 48-44. 7059

## Dr. Z. Hostkowska

Choroby skór. wenery. i a- nalizy krwi na syfilis (Wa- aserman). Żelazna 34, tel. 287-21 od 4—6.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

200 marek z doskonałym portret z fotografii „Zjed- noczeni portrecisci” Złota 16.

38 Polnia do Władz i Sa- dów, porady,

sprawy karne — wojskowe i pro- wincjonalne tanio. Kancelaria obrońcy Leszno 38 m. 6. Hen- ryk.

Kredens dębowy sprzedam za- raz Słiska 34—7.

NAU bez pomocy nauczyciela: Matematyka, Łacina, Li- teratura polska. Nakład księgarni Wajnera. Białostka 5 (1-sze pię- tro front). Na żądanie katalog.

Henryk Bezmanski

Ołaczego jestem socjalistką

Cena 10 mk., z przesyłką mk. 11

Nabyć można w Administra- cji „Głosu Kobiet” (Warecka 7)

1 w O. K. R. (Al. Jerozolimska Nr. 56).

## Imienne akcje Spółki akcyjnej

# „MIEDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI”

za cenę emisyjną po 1700 mp. sprzedaje,

z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę Zawiadowczą

# „GAZ ZIEMNY”

S-ka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3.

Udział Rządu w kapitale.

Udział pracowników w zyskach.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

# „TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołowski, M. Niedziałkow- skiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 28 i zawiera:

St. Posner. O jednolitej partji. T. Szreniawa. Niemcy na rozstajnych drogach. B. Ziemięcki. Nowe tendencje w prawodawstwie pracy. Ed. Garlicki. „Chłop rolny”. St. Oset. W sprawie organizacji młodzieży socjalistycznej. Notatki i uwagi. J. D. Rychliński. Quis est homo (wiersz). J. Papini. Własność. Życie komunalne. A. Rzewski. O działalności oświatowej łódzkiego samorządu.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk. Kwartalnie 200 mk. Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolar; Cena numeru pojedyncze- go 20 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532.

Administracja czynna codziennie od 10—3 pp. Redaktor T. Hołowski przyjmuje codziennie 12—1 pp.

PS. Numer okazowy „Trybuny” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.